

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 16 kwietnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu, w sprawie z wniosku I. M., z udziałem E. K. i A. M., oddalił wniosek o zmianę postanowienia stwierdzającego nabycia spadku po W. M..

W uzasadnieniu wskazano, że wniosek opierał się o twierdzenie wnioskodawcy, wskazującego, że nie wiedział o wcześniejszym postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku. Tymczasem wnioskodawca dysponuje testamentem swojego zmarłego w dniu 25 czerwca 2008 roku brata, nie uwzględnionym we wcześniejszym postępowaniu.

Sąd Rejonowy ustalił, że W. M. zmarł w dniu 25 czerwca 2008 roku. Postanowieniem z dnia 8 sierpnia 2013 roku w sprawie I Ns 959/13 Sąd Rejonowy w Zgierzu stwierdził, że prawo do spadku po W. M. przypadło jego dzieciom A. M. i E. K. po połowie. Wnioskodawca był uczestnikiem tego postępowania. Na rozprawie w dniu 8 sierpnia 2013 roku, na której zostało ogłoszone powołane wyżej postanowienie I. M. nie stawił się. W aktach brak jest zwrotnego poświadczenia odbioru przesyłki zawierającej zawiadomienie o terminie rozprawy.

Ustalono jednocześnie, że przed śmiercią W. M. był osobą schorowaną. Cierpiał na cukrzycę. Leczył się u lekarza rodzinnego. Nie był kierowany do szpitala, ale miał kłopoty z chodzeniem, trzęsły mu się ręce i nogi. W marcu 2008 roku zaprosił do siebie do domu I. G., R. Ł. i L. Z.. Wówczas pokazał im dokument zatytułowany (...), sporządzony na komputerze i wydrukowany przez syna wnioskodawcy, J. M.. Dokument zawiera oświadczenie, że spadkodawca powołuje do spadku swojego brata I. M. i wydziedzicza swoje dzieci E. i A., z uwagi na ich brak zainteresowania ojcem. Zaproszone osoby oraz W. M. podpisali się pod tekstem tego dokumentu. Przy podpisaniu ostatniej woli testator mówił, że nie ma środków na utrzymanie domu, nie ma nawet środków finansowych na wykupienie leków. W dniu 8 maja 2008 roku W. M. wraz z bratem I. M. byli razem na cmentarzu, na grobach swoich rodziców. Po powrocie do domu W. M. pokazał bratu swoją (...), którą trzymał w swoich dokumentach. Po śmierci W. M. wnioskodawca zapomniał o tym dokumencie. Przypomniało mu się o tym, gdy uczestnicy pojawili się u niego w domu z żądaniem rozliczenia się z nimi z udziału po W. M. w nieruchomości pochodzącej po rodzicach spadkodawcy.

W uzasadnieniu wskazano, że okoliczności sporządzenia dokumentu nazwanego (...) ustalono na podstawie zeznań żyjących świadków, podpisanych na testamentie, to jest L. Z. i R. Ł.. Z uwagi na śmierć J. M., syna wnioskodawcy, który sporządził na komputerze zapis testamentu nie zdołano ustalić jakie były powody tego, że testament nie został spisany własnoręcznie przez testatora. O fakcie sporządzenia testamentu I. M. dowiedział się już po jego sporządzeniu. Nie był obecny przy jego podpisywaniu.

W świetle tych ustaleń Sąd Rejonowy ocenił, że wniosek nie jest zasadny. Stwierdził, że przedstawiany przez wnioskodawcę dokument nie jest testamentem własnoręcznym w rozumieniu przepisu art. 949 § 1 kc. Wskazał jednocześnie, że oświadczenie spadkodawcy nie spełnia warunków testamentu szczególnego, o którym mowa w przepisie art. 952 § 1 i § 2 kc. O ile możliwe było przyjęcie, że spadkodawca złożył ustne oświadczenie zbieżne z treścią podpisanego dokumentu, to brak było podstaw do przyjmowania, że w przypadku spadkodawcy zachodziła obawa rychłej śmierci. Spadkodawca zmarł po upływie dwóch miesięcy, a w okresie zbieżnym ze sporządzeniem „testamentu” nie miało miejsce gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia, uzasadniające taką obawę.

Powyzsze rozstrzygnięcie zaskarżył wnioskodawca, wnosząc o jego uchylenie.

Apelujący wskazał, że nie zgadza się z zapatrywaniem Sądu Rejonowego, jakoby testament nie spełniał przesłanek określonych w przepisie art. 952 kpc. W szczególności wskazał, że obawa taka wynikała z istnienia u spadkodawcy cukrzycy. Choroba ta wymagała kontroli poziomu cukru i narażała spadkodawcę na spadki oraz wzrosty poziomu cukru we krwi, które w każdej chwili mogły prowadzić do śpiączki. Sam spadkodawca twierdził, że w każdej chwili może umrzeć. Skarżący wskazał, że nie ma znaczenia dla ważności testamentu ustnego odstęp czasowy pomiędzy sporządzeniem testamentu, a śmiercią spadkodawcy. Zdaniem apelującego to spadkobiercy ustawowi winni przedstawić dowody na to, że spadkodawca nie mógł przewidywać swojej rychłej śmierci. Wskazał wreszcie, że

brak zawiadomienia o terminie rozprawy w pierwszym postępowaniu spadkowym spowodował, że nie był władny przedstawić testamentu sporządzonego przez spadkodawcę w pierwszym postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Uczestnicy wnieśli o oddalenie apelacji, oraz o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna.

Skarżący nie kwestionuje ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy, przez co ich poprawność nie podlega dalszemu badaniu na obecnym etapie postępowania. Jednocześnie Sąd Okręgowy przyjmuje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I. instancji za własne.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że choć kwestia ta nie została szerzej omówiona w uzasadnieniu sporządzonym przez Sąd Rejonowy, to trafne było przyjęcie, iż brak wiadomości o skutecznym zawiadomieniu wnioskodawcy o terminie rozprawy w dniu 8 maja 2008 roku, na którym zapadło postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku, uzasadniał merytoryczne rozpoznanie wniosku o zmianę postanowienia spadkowego.

Poza sporem pozostaje, jednoznacznie jawiąca się w świetle ustaleń faktycznych, okoliczność, że dokument na który powołuje się spadkodawca (znajdujący się na k. 5 akt sprawy) nie jest ważnym testamentem własnoręcznym. Pozostaje więc do rozważenia, czy można mówić o sporządzeniu testamentu ustnego. Wbrew jednak temu co wywodzi skarżący, nie ma po temu przesłanek. Okoliczność, że skarżący był osobą poważnie chorą, a schorzenie na które cierpiał stwarzało zagrożenie gwałtownego pogorszenia, nie zmienia faktu, że pogorszenie takie nie miało miejsca. W przypadku osób przewlekle chorych orzecznictwo jednolicie przyjmuje, że postępujący proces chorobowy, choćby w przebiegu choroby stwarzającej ryzyko śmierci nie jest jeszcze jednoznaczny z wystąpieniem obawy rychłej śmierci. W takich przypadkach przyjmuje się, że o obawie takiej można mówić dopiero, gdy na tle przewlekle niekorzystnego stanu zdrowia testatora wystąpi istotne pogorszenie, wykraczające poza dotychczasowy przebieg schorzenia. Jak wskazano w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2003 r., V CK 120/02 w stanach chorobowych, które nieuchronnie prowadzą do zgonu chorego, ustawową przesłankę obawy rychłej śmierci można uznać za spełnioną wówczas, gdy w stanie zdrowia następuje nagle pogorszenie lub pojawiają się nowe rokowania wskazujące na nadzwyczajną bliskość czasową śmierci spadkodawcy. Stanowisko takie zajmował Sąd Najwyższy także i we wcześniejszych orzeczeniach, jak np. w postanowieniu z dnia 24 czerwca 1974 r., III CRN 118/74, w którym wskazał, że dla stwierdzenia istnienia przesłanki "obawy rychłej śmierci" przewidzianej w art. 952 § 1 kc nie wystarczy ani sam podeszły wiek spadkodawcy, ani utrzymujący się przez dłuższy czas zły stan zdrowia na tle przewlekłego schorzenia. W kwestii tej istotna jest taka zmiana stanu zdrowia spadkodawcy, która sama przez się, lub w powiązaniu z jego wiekiem względnie z przewlekłym schorzeniem wskazuje, iż w opartej o doświadczenie życiowe ocenie zachodzi obawa rychłej śmierci. Dodać należy, że obawa o której mowa nie może być wyłącznie wynikiem wewnętrznego przeświadczenia spadkodawcy, nie znajdującego oparcia w żadnych podstawach. Choć późniejsze ujawnienie, że obawa rychłej śmierci była pozorna nie czyni testamentu nieważnym, to jednak warunkiem wstępnym jego ważności jest wystąpienie zdarzenia wyjątkowego, uzasadniającego oświadczenie testamentu w formie szczególnej a nie w formie zwykłej (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 3 grudnia 2010 r. I CSK 37/10; z dnia 11 marca 2009 r. I CSK 321/08). Skarżący powołuje się na ostatnie z przywołanych orzeczeń wskazując, że nawet upadek z łóżka na podłogę i niemożność podniesienia się przez kilka godzin uzasadnia obawę rychłej śmierci. Choć z myślą tą należy się zgodzić, to nie wpływa ona na wynik obecnego postępowania. Jest oczywiste, że u osoby starszej upadek może mieć skutki w zasadzie niewyobrażalne u osoby młodej. Rzecz jednak w tym, że w sprawie I CSK 37/10 upadek był zdarzeniem nadzwyczajnym, wykraczającym poza dotychczasowy stan zdrowia testatorki. Tymczasem w obecnej sprawie, w świetle niekwestionowanych ustaleń faktycznych jest czytelne, że w okresie zbieżnym z chwilą oświadczenia testamentu ustnego nie zachodziły okoliczności wykraczające poza dotychczasowy, niestety zły i stopniowo pogarszający się, stan zdrowia spadkodawcy. Nie można więc mówić o obawie rychłej śmierci w rozumieniu wypracowanym przez orzecznictwo sądowe, na gruncie przepisu art. 952 § 1 kpc.

Z tej przyczyny apelacja podlegała oddaleniu (art. 385 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc).

Orzekając w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, by odstąpić od zasady wyrażonej w przepisie art. 520 § 1 kpc. Było tak przede wszystkim dlatego, że rozstrzygnięcie w równym stopniu wyjaśnia sytuację prawną wszystkich uczestników. Nadto każdy z uczestników samodzielnie decydował o rozmiarze swego zaangażowania finansowego w sprawę.